

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

Marsz. Piłsudski na rewii wojskowej

Uroczystości wczorajsze w stolicy miały przebieg imponujący

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj stolica uroczysto obchodziła święto 16 rocznicy odzyskania niepodległości.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

Na nabożeństwie w katedrze św. Jana obecny był p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu z premierem Kozłowskim, marszałkowie sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny etc.

Następnie odbyła się na polu mokotowskim wielka rewja wojskowa.

Już w godzinach rannych na placu lotniska cywilnego na Mokotowie ugrupowały się oddziały wojskowe, biorące udział w rewii, w 6 rzutach, a więc kolejno oddziały piechoty, broni pancerna i pułk radjo, dalej artylerja i kawalerja. W dalszych rzutach ugrupowały się oddziały policji oraz oddziały P. W. i Strzelca.

O godz. 10.40 dokonał przeglądu uszykowanych oddziałów przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Jarnuszkiewicz.

Już o godz. 10 tłumy publiczności napłynęły, wypełniając szereg trybun i łóża oraz

zajmując stojące miejsca wokół placu rewii.

O godz. 11.30 przybył na plac rewii marszałek Józef Piłsudski. W chwili przybycia marsz. Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn narodowy, a dowódca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz zameldował się u marszałka. Następnie marsz. Piłsudski przeszedł przed trybuną wśród gromkich okrzyków „Niech żyje!” Przy trybunie rządowej marszałka powitał premier Kozłowski oraz pierwszy wiceminister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, poczem marsz. Piłsudski stanął na specjalnie przygotowanej trybunie celem

przyjęcia defilady.

W chwilę później przy dźwiękach hymnu narodowego przybył Prezydent Rzeczypospolitej, który zasiadł w łóży reprezentacyjnej. Obok zajęła miejsce małżonka Prezydenta oraz marszałkowna Aleksandra Piłsudska.

Następnie na dany sygnał rozpoczęła się defilada.

W czasie defilady nad lotniskiem krążyły eskadry samolotów wojskowych.

Po zakończeniu rewii Prezydent Rzeczypospolitej odjechał na Zamek przy dźwiękach hymnu narodowego. W chwilę później opuścił

plac rewii marsz. Józef Piłsudski. Po rewii odbył się szereg uroczystych akademii i obchodów.

Według nadchodzących wiadomości uroczyste obchody z okazji rocznicy odzyskania niepodległości odbyły się nie tylko we wszystkich miastach i miasteczkach Polski, ale również tam, wszędzie, gdzie istnieje skupienie Polaków, a więc we wszystkich stolicach europejskich, w całym szeregu miast francuskich oraz licznych skupiskach polskich w Ameryce. Wszędzie dawano w serdecznych słowach wyraz swej łączności z macierzą.

W obronie gen. Krzemieńskiego

W związku z zarzutami, skierowanymi przez posła Żuławskiego na posiedzeniu sejmu w dniu 6. bm. pod adresem gen. brygady Krzemieńskiego, prezesa najwyższej izby kontroli państwa, otrzymujemy od gen. dyw. Rydz-Smigłego następujące oświadczenie:

„Stwierdzam, że gen. Krzemieński na mój rozkaz zgodził się na przydział w roku 1917 do polskiego korpusu posiłkowego w Pizie myśli.

Wypełniając mój rozkaz gen. Krzemieński sprawował w Pizie funkcję sędziego i wydał we wszystkich sprawach legionowych, jemu przekazanych, wyrok uniewinniający.

(—) Rydz-Smigły, generał dywizji Warszawa, dnia 10 listopada 1934

Zły urodzaj w Z.S.R.R. Kalinin o wojowniczych tendencjach świata

MOSKWA, 11 listopada (Pat). Mowa prezydenta Kalinina, wygłoszona na akademii z okazji rocznicy rewolucji, została opublikowana.

Kalinin bardzo optymistycznie scharakteryzował stan przemyślnictwa i rolnictwa sowieckiego, zaznaczył wszakże, że urodzaj tegoroczny jest w Sojuszach znacznie gorszy niż w Syberji, od zeszłorocznego.

Na Ukrainie z powodu suszy zmniejszono plan dostaw zbożowych, a w wielu wypadkach odroczone je do przyszłego roku.

W zakończeniu Kalinin dodał, że podkreślił znaczenie pakto-ów nieagresji między ZSSR a jego sąsiadami i innymi państwami, stwierdził postęp w rokowaniach z Japonją o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej oraz dodatkowo scharakteryzował fakt wstąpienia ZSSR do ligi narodów.

przeciwstawiając pokojowej polityce sowieckiej wojownicze tendencje, panujące według niego w reszcie świata.

Demonstracje w Paryżu

Kombatanci witają Flandina okrzykiem: „Niech żyje Doumergue!”

PARYŻ, 11 listopada (Pat). — Byli kombatanci pacyfistyczni manifestowali na Placu Bastylji i Pł. Nation. Przebieg manifestacji był naogół spokojny. — Na pomniku zatknięto czerwony sztandar. Manifestanci wznosili

okrzyki przeciw faszyzmowi i domagali się rozwiązania organizacji faszystowskich.

Przy opróżnianiu placu z manifestantów doszło do zajścia. Jeden z inspektorów usiłował wyrwać z rąk manifestantów czerwony sztandar, przyczem został silnie pobity przez tłum.

Wieczorem ponowili się manifestacje na bulwarze Magdaleny, gdzie liczne grupy młodzieży wznosiły wrogi

okrzyki przeciwko Herriotowi.

Policja rozproszyła manifestantów.

Delegacja kombatantów - pacyfistów złożyła u stóp pomnika na Placu Republiki wieniec i napisem:

„Marjanno, czujemy! Faszyzm tedy nie przejdzie!”

PARYŻ, 11 listopada (Pat). — Organizacje prawicowe demonstrowały dziś przed domem, w którym mieszka b. premier Doumergue.

B. premier kilkakrotnie ukazywał się na balkonie, dziękując za okrzyki na jego cześć.

Manifestowali członkowie frontu narodowego „Jeunesse Patriote”, ugrupowania oficerów rezerwy „Croix de feu” i szeregi innych organizacji. B. premier przyjął delegację tych ugrupowań, m. in. dep. Taltingera, prezesa „Jeunesse Patriote”, płk. de la Rocque, prezesa „Croix de feu” i wielu innych. Przybył również gen. Denain,

minister lotnictwa, który opuścił mieszkanie b. premiera Doumergue’a z płk. de la Rocque.

Ten ostatni, interpelowany przez dziennikarzy, oświadczył m. in.:

— Zapoznaliśmy b. premiera z naszymi uczuciami. Wydaje się nam, że usunięcie Doumergue’a od władzy, tak pożądaną przez pewne osobistości, nabiera nazwę oznak manifestacji, która wydaje się nam wysoce groźną. Nie chcemy nikomu grozić, ale sądzę, że ci, którzy pośrednio lub bezpośrednio stali się sprawcami odejścia Doumergue’a, winni za to ponieść odpowiedzialność wobec historii.

P. Prezydent Rzplitej



dokonał otwarcia w salonach instytutu propagandy sztuki wystawy p. t. „Sto lat sztuki belgijskiej”. P. prezydent w towarzystwie ministra Becka w chwili gdy przecina wstęgę.

Nie pozostaniemy w pozycji wyczekującej. Ruch nasz jest zbyt silny na to. Wzmaga się on na siłach z każdym dniem. Pracować będziemy w duchu narodowym. W stosunku do obecnych ministrów w miarę możliwości sądzić ich będziemy po dokonanych czynach.

Podczas uroczystości na Placu Gwiazdy miał miejsce następujący incydent:

Prezydent republiki Lebrun zajechał na plac od strony Avenue Friedland, poczem

pieszo z odkrytą głową przeszedł wzdłuż szpalery b. kombatantów - inwalidów.

Do prezydenta Lebruna podszedł premier Flandin. Gdy umilkły dźwięki marsyljanki kombatanci wzniesli okrzyk „Niech żyje Doumergue”.

W godzinach popołudniowych zebrało się przed „Hotel de Paris” przy Bulwarze Magdaleny około 500 osób, które wznosiły okrzyki:

„Herriot do dymisji!”

Manifestanci zostali rozproszeni.

Min. Herriot, który stale zatrzymuje się w „Hotel de Paris” wyjechał do Ljonu, aby przewodniczyć w uroczystościach z okazji rocznicy zawieszenia broni.

Konsul turecki w Odesie postrzelony przez pijaka

MOSKWA, 11. 11. (PAT). Kierownik konsulatu tureckiego w Odesie, Zeki-Bej, został postrzelony w ramię przez nieznaną osobę. Według oficjalnej wersji sowieckiej był to przypadkowy wystrzał, spowodowany do przejeżdżającego auta przez szamoczącego się pijaka z usiłującą go zatrzymać policją. Ofiarę umieszczono w szpitalu, gdzie po operacji szybko powraca do zdrowia.

Przedstawiciel ambasady tureckiej wyjechał do Odesy celem asystowania podczas śledztwa. Sprawę postrzelenia z trudem uratowano od zliczowania przez tłum. Podczas ujęcia został ciężko ranny.

Miljonowa afera we Francji

Fikcyjne dostawy kamienia do regulacji Sekwany

PARYŻ, 11. 11. (PAT). Prasa po południowa donosi o wykryciu w Rouen wielkiego oszustwa, sięgającego sumy przeszło 100 milionów franków.

Naskutek denuncjacji wydalonego inżyniera włoskiego

policja wpadła na trop oszustwa, jakiego dopuszczała się dyrekcja kamieniołomów, dostarczających kamienia do regulacji Sekwany.

Jak twierdzi prasa, zarząd dostarczył kierownictwu robót 4 razy więcej kamienia, aniżeli wynosi cała produkcja

podległych mu kamieniołomów. Te fikcyjne dostawy były możliwe jedynie dzięki łapówkom, dawanym kontrolerom. Wysokość tych łapówek sięgała 120.000 fr. miesięcznie. Tamy i bulwary nadbrzeżne,

zamiast przewidzianych w kosztorysie 30 cm. grubości mają rzekomo tylko 12 do 15 cm. grubości

Zarząd kamieniołomów przeczuwał tym faktem i twierdzi, że denuncjacja inżyniera włoskiego wywołana jest z fantazji.

Odtrącenie luminarzy

Zarządzeniem władz hitlerowskich pozbawiono 28 osób praw obywatelskich. Jacy to ludzie i za co spotkała ich ta „kara“?

„Rewolucji nie robi się olejem różanym — pisał w swoim „Liście do przyjaciół, którzy przekroczyli granicę“ Max Barthels — gdybyście zostali w kraju, nie spadłby wam włos z głowy, tak jak nie spadł tym, którzy tu żyją i pracują“.

Cyniczny autor listu powinienby napisać: „...gdybyście tak jak ja, pozwolili na gleichszaltowanie waszego sposobu myślenia, gdybyście tak, jak ja nie mieli moralnego kręgosłupa, gdybyście tak, jak ja byli w posiadaniu elastycznego sumienia, dzięki któremu z każdym reżymem potrafiłem żyć w zgodzie, moglibyście dziś, tak jak ja, być poczytaniymi pisarzami lub narodowo-socjalistycznymi dygnitarzami.“

Tak przecież było. Z obawy przed „narodową rewolucją“ uciekła jedynie garstka polityków, pisarzy i publicystów, — większość opuściła ojczyznę, gdyż nie chciała zmienić swoich przekonań, nie chciała zdradzić tych wszystkich, którzy w nich wierzyli. Decyzja nie była zresztą trudna: ojczyzna pod warunkiem zaprzeczenia się hitleryzmowi lub obczyzna. Wszystko, co miało trochę cywilnej odwagi i charakter udało się na tułaczkę, za wyjątkiem tych, których zawczasu odstawiono do obozów koncentracyjnych.

Kto z tak zw. wybitnych ludzi pozostał w Trzeciej Rzeszy? Ludzie typu co Barthels, co Fałada. I stała się rzecz zdumiewająca. Partia hitlerowska, wma- wiając w swoich wyborców, że kieruje się hasłem „deutsche Treue und deutsche Gerandheit“ przytuliła do siebie tych wszystkich zdrajców, te wszystkie literackie i polityczne prostytutki. Nic więc już nie stało na przeszkodzie, by „robić w narodowym socjalizmie“. Emigranci natomiast pozostali wierni swoim przekonaniom. W Czechosłowacji, Francji, Szwajcarii, Holandji i Austrii zawiązały się ogniska ostrej bezwzględnej opozycji w stosunku do Niemiec

hitlerowskich. W ciągu kilku tygodni powstał szereg periodyków literackich i politycznych, powstała prasa codzienna zwalczająca na swoich łamach wszelkie formy faszyzmu.

Faszyzmowi niemieckiemu, który u siebie w kraju zdusił wszelką opozycję, działalność uchodźców ukazujących prawdziwe oblicze niemieckiego faszyzmu, jest bardzo nie na rękę. Cóż, kiedy ci „zdradcy ojczyzny“ są niedość! General Goering może ze złości zgrzytać zębami, ale nie może uniemożliwić wydania „Księgi brunatnej“, p. Goebbels, spec od literatury i publicystyki, ogłasza „sprostowania“, zawierające historyczne ataki na prasę zagraniczną, ale nie jest w stanie zapobiec ukazaniu się książek antyfaszystowskich i artykułów, demaskujących pokojowe dążenia p. Hitlera. Och, gdyby ci emigranci dostali się w ręce hitlerowskie. Narazie jednak nie zdradzają oni po temu najmniejszej ochoty, nie pozostawiają więc nic innego jak pozbawienie ich obywatelstwa. Jest to na razie jedyną formą zemsty, jaką dysponują hitlerowcy.

Oto spis osób pozbawionych ostatnio obywatelstwa niemieckiego.

1. Leonhard Frank, pisarz, obecnie w Pradze. W czasie wojny wydał w Szwajcarii zbiór opowiadań pacyfistycznych p. t. „Człowiek jest dobry“. Jego dramat „Karol i Anna“, grany także na scenie łódzkiej, był swego czasu równocześnie wystawiony na 16 scenach niemieckich.
2. Klaus Mann, syn laureata nagrody Nobla, redaguje w Amsterdamie miesięcznik literacki „Die Sammlung“, jest współpracownikiem praskiej „Neue Freie Presse“. Podał odezwę za utrzymaniem status quo w Zagłębiu Saary. Uczynił to także Leonhard Frank.
3. Jan Beimler, komunista, uciekł z obozu koncentracyjnego w Dachau, autor broszurki „W obozie morderców“.
4. Willi Bredel, b. redaktor „Hamburger Volkszeitung“ i „Norddeutsche Ztg.“, obecnie

w Pradze, gdzie pisuje dla emigracyjnego miesięcznika „Neue deutsche Blätter“. Podpisał odezwę za status quo w Saarze.

5. Dr. Alfred Dang, b. współpracownik „Vorwärtsu“ obecnie kierownik szkoły imienia Pestalozziego w Buenos Aires. — Napisał szereg artykułów przeciwko kierownikowi niemieckiego frontu pracy dr. Leyowi.
6. Karola Henschke (Neher), pobyt zagraniczny władzom niemieckim nieznany, podpisała odezwę saarską.
7. Helmut Herzfeld, autor komunistyczny, pisuje dla praskiego „Gegenangriff“. Nazwisko jego widnieje pod odezwą saarską.
8. Wieland Herzfelde, właściciel wydawnictwa Malik-Verlag, w którym pisarze-emigranci wydają swoje książki.
9. Książę Max Karol zu Hohenlohe-Langenburg wygłosił w Paryżu przemówienie za utrzymaniem status quo w Zagłębiu Saary.
10. Alfred Kantorowicz, dziennikarz, współpracownik wiedeńskiej „Freie Presse“. Podpisał odezwę saarską.
11. Fryderyk Kniesedl jest redaktorem odpowiedzialnym antyfaszystowskiej „Aktion“ w Porto Allegre w Brazylii.
12. Hubertus hr. von Löwenstein-Schaffeneck, Tyrol, autor książki „Germany the tragedy of a nation“, współpracownik angielskich i austriackich gazet, zaatakował rząd hitlerowski w czasie odczytu w Londynie.

.....

13. Hubert Marzen, Francja, uprawia opozycję w stosunku do reżymu faszystowskiego w Niemczech przez ogłaszanie drukiem artykułów i wygłaszanie przemówień.

14. Balder Olden, były redaktor polityczny „Berliner Tageblatt“, autor broszury „Hitler zdobywca“ oraz drukowanej w odcinku „Pariser Tageblatt“, powieści „Powieść hitlerowska“. — W „Hitlerze zdobywcy“ obala legendę o tem, jakoby hitleryzm zdobył władzę — otrzymał on ją z rąk „starca z Neudeck“ — tak hitlerowcy nazywali Hindenburga przed dojściem do władzy — dzięki intrygom kamaryli junkierskiej przeciwko Schleicherowi, który chciał naduzycia w „Osthilfe“ podać do wiadomości publicznej. Olden Balder podpisał odezwę saarską.

15. Max Pfeiffer (Moskwa), pisuje dla gazet komunistycznych, organizator niemieckiego ruchu robotniczego w ZSSR.

16. Erwin Piscator, słynny aktor teatru niemieckiego i reżyser, przebywający obecnie w Moskwie i Paryżu, umieścił w praskim „Gegenangriff“ artykuł atakujący obecnych władców Rzeszy. Podpisał odezwę za utrzymaniem status quo w Saarze.

17. Marcin Plettl, b. funkcyjnarz niemieckiej partii socjalistycznej, obecnie w Nowym Jorku. Wygłasza w Ameryce odczyty antyhitlerowskie. Prasa określa go „jako szczególnie niebezpiecznego, gdyż jest bardzo zdolnym redaktorem.“

18. Waldemar Poetsch, Antwerpja, rozpowszechnia antyfaszystowskie odezwy na niemieckich okrętach.

19. Dr. Gustaw Regler, pisarz w Rosji, autor kilku artykułów, wymierzonych w reżym hitlerowski. Artykuły te ukazały się w „Gegenangriff“. Podpisał odezwę saarską.

20. Prof. dr. Julius Schaxel, b. nadradca w ministerstwie oświaty w Turynji, wykłada obecnie na uniwersytecie w Leningradzie i pisuje dla leningradzkich gazet.

21. Walter Schönstedt, Paryż, autor antyhitlerowskich książek, broszur i artykułów. Podpisał odezwę saarską.

22. Gerhard Seger, socjalistyczny pisarz, mieszkający obecnie w Anglii. Udało mu się zbiec z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu, napisał książkę „Oranienburg“, która wydana została prawie we wszystkich językach europejskich. Pisuje dla gazet zagranicznych.

23. Jakób Simon, współpracownik pisma „Ost-Beobachter“, wrogo usposobionego do faszyzmu.

24. Dr. Otto Strasser (Praga), kierownik „Czarnego frontu“, brat straconego w czerwcu Strassera, dawniejszy współpracownik Hitlera. Gazety z Reichu określały go jako zdrajcę stanu.

25. Bode Unse, pisarz, wypowiedział się za utrzymaniem status quo w Saarze.

26. Gustaw v. Wangenheim, aktor sceniczny, obecnie zamieszkuje w Paryżu, podpisał odezwę saarską.

27. Eryk Weinert, pisarz, mieszkający we Francji. Występuje jako mówca antyfaszystowski. Wypowiedział się za status quo.

28. Max Brauer, socjalista, b. nadburmistrz Altony. Po ucieczce z Niemiec pracował w charakterze doradcy w chińskiej administracji, wskutek dyplomatycznych interwencji Rzeszy musiał jednak stanowisko to opuścić. Odebrano mu obywatelstwo, gdyż mimo wezwań nie chce wracać do kraju.

Jeśli rząd Rzeszy chciał pokłonić tych 28 ludzi, to stwierdzić trzeba, że swego celu nie osiągnął. Ci ludzie, których nazwiska widnieją na liście odtrąconych, nigdy nie czuli się obywatelami hitlerowskich Niemiec. Nigdy! Wybierając emigrację i walkę, wiedzieli, co wybierali. Ale tu nie o to chodzi: chodzi o wzbudzenie w masach przekonania, że pozbawienie obywatelstwa równa się wydaleniu z rodziny narodowej niemieckiej. Ale ta represja, choć bardzo ciężka, nie jest w stanie złamać wielkich charakterów.

Neme.

RESTAURACJA-DANCING „TABARIN“
NARUTOWICZA 20.
OTWARCIE
NOWEJ „BŁĘKITNEJ SALI“
INAUGURACYJNYM PROGRAMEM
ATRAKC. — Na czele
„ADAMOS“
światowej sławy tancer
oraz ZNAKOMITY ZESPÓŁ JAZZ
7 THE WEINROTH-BAND
CODZIENNE FIVE
Ceny niskie. GABINETY

CZARY
Początek o 4-ej

Dziś i dni następnych!

WANIMA

W roli „Czerwonego wilka“ **William Janney**
wodza Indian
w roli Wanimy przeodna **DOROTA APPLEBY**.
Nadprogram: **HAROLD LLOYD**
w komedji „Nowoczesny bohater“

„LUNA“
Początek o g. 4

Ostatnie dni wyświetlania kapitalnego filmu
W Wiedeńskiej kawiarence

„CAPITOL“
Pocz. seansów: 4.30, 6.30, 8.30,
10.15, w sob. i niedz. o 12.30.
Sala mocno ogrzana i wentylowana
mechanicznie

Dziś prezentujemy
piątą z kolei superfilm jubileuszowej produkcji Metro-Goldwyn-Meyer

VIVA VILLA

Dramat największego awanturnika świata w fascynującym filmie erotycznym. — Epopea romantyzmu i miłości! — Korona twórczej pracy niezapomnian. „CZEMPA“, wielkiego

WALLACE'A BEERY. Współudział biorą: **Fay Wray, Katarzyna Mille, Józef Schildkraut**
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Foxa oraz aktualności P. A. T.-a **KARIOKA! KARIOKA! KARIOKA!**

Bajki sowieckich dzieci

Dzieci sowieckie posiadają swój własny humor, w którym odzwierciedla się bardzo wyraźnie niejedna bolączka sowieckiej Rosji. Poniżej zamieszczamy kilka krótkich bajeczek z gazetki, redagowanej w Moskwie przez dzieci dla dzieci. (Redakcja).

ROZSADNY PIES.

Pies Jack bardzo kochał dziewczynę Katję. Pewnego razu Katja zgubiła zabawkę. Jack udał się na poszukiwania, znalazł zabawkę, chwycił ją w zęby, ale w następnej chwili miał już rozciętą pysk, podrapane łapy i miał całą szerść pokrwawioną.

— Niech was diabli wezmą z waszą produkcją! — szczekał rozsądny pies i uciekł.

DWA KWIATKI.

— Fijolku, fijolku, czemu ty pachniesz? — zapytał goździk swego przyjaciela.

— Naogół bardzo przyjemnie, ale w mydle i pudrze pachnę rzodkwią. — odparł fijolek uprzejmie i rósł dalej. Natomiast goździk dostał się do perfum i pachniał pomidorami.

UKARANY BYK.

Byk stał przed stodołą i płakał. — Dlaczego płaczesz, byku? — zapytała wdowa po geometrze.

— Chciałbym iść do kina na dziecinne przedstawienie — odparł byk.

Wdowa schwyła grubą kij i uderzyła byka w kark.

— Czy nie wiesz, głupcze, że w kinie nie ma filmów dziecinnych?

KOŃ MA SWÓJ ROZUM.

Dorożkarz zaczął pewnego razu używać jaknajgorszych wyrazów. Jego koń zadrżał, odwrócił się i rzekł:

— Tutaj, obywatelu, nie jest wiecór dyskusyjny na temat poezji. Tutaj jest, dzięki Bogu, rynek miejski!

Dorożkarz strasznie się zawstydił, roznił się i nawet napisał potem kilka artykułów z dziedziny krytyki literackiej.

RYBAK I RYBKİ.

Stary rybak schwytał w morzu flondrę.

— Gdzie masz wątrobę? — zapytał zagniewany.

— W sklepie — odpowiedziała flondra — w pudełku blaszanym z etykietą „Kilofskie szproty“.

Małe rybki śmiały się bardzo serdecznie z tej odpowiedzi.

Król Fish I. - dyktator Ameryki

Polityczny teatr kukielek w Stanach Zjednoczonych

W centrum publicznego zainteresowania w Stanach Zjednoczonych znajduje się obecnie człowiek, którego fantastyczna kariera polityczna i stosowane przytem metody czynią jedyną w swoim rodzaju, możliwą tylko w Ameryce, postać. Jest to senator Huey Long, lub też jak sam siebie nazywa „King Fish“. Zamierza on ni mniej ni więcej, jak objąć stanowisko prezydenta Roosevelta w Białym Domu i znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia tego zamiaru, jeśli zważyć jego dotychczasowe sukcesy i błyskawiczność kariery politycznej tego pana.

Praktycznie rzecz biorąc król Fish jest już dzisiaj absolutnym dyktatorem stanu Louisiana, — aczkolwiek — brzmi to paradoksalnie — nie piastuje on w tym stanie żadnego urzędu! Jego jedynym oficjalnym stanowiskiem politycznym jest reprezentowanie tego stanu w senacie Stanów Zjednoczonych. Ale senator Huey Long potrafił zapo-

siąć z ręcznej propagandy i niezwykłego talentu krasomówczego uczynić z olbrzymiej masy ludności wspomnianego stanu swoich zwolenników. Dzięki temu uzyskał nieprzewidzianą przez ustawy władzę, która czyni zeń de facto nieograniczonego dyktatora. Gubernator i urzędnicy Louisiany stali się marionetkami w rękach King Fisha. Początkowo nie traktowano senatora Longa zbyt poważnie, a nawet nazywano go często popularnym błaznem, ponieważ sposób jego zachowania się na zgromadzeniach i styl przemawiania mają naprawdę charakter błazenady (King Fish był ulubionym obiektem operatorów kinofilmowych, którzy nakreślili wszystkie jego przemówienia). Obecnie jednak Ameryka zaczyna się coraz poważniej zająć królem Louisiany, ponieważ okazało się, że zdobyta za pomocą demagogii armia zwolenników jest rzeczywiście olbrzymia.

Najnowszy kawał zainscenizo-

wał King Fish dwa tygodnie temu w sobotę, przeprowadzając doskonale przygotowany i rozreklamowany „marsz na Tennessee“. Potrafił on zresztą uderzyć w słabą stronę narodu amerykańskiego — w piłkę nożną. Na tej amerykańskiej grze narodowej oparł on całą swoją agitację. Ze względów politycznych postanowił senator Long na czele swojej armii — bowiem jego zwolennicy są już zorganizowani w prywatną armię! — wkroczyć imponującym pochodem na terytorium sąsiedniego stanu Tennessee. Zamówił szereg specjalnych pociągów i przez transportował nimi całą swoją prywatną armię, aczkolwiek jest to sprzeczne z prawem, które zakazuje transportu sił zbrojnych z jednego stanu do drugiego. Ale pomysłowy senator znalazł wyjście z tej sytuacji: za pośrednictwem przyjaciół zgłosił w urzędzie lasów i domów w Tennessee wszystkich członków swojej prywatnej armii oraz swych prywatnych policjan-

tów i detektywów, jako myśliwych.

Parowóz pociągu, który wioził senatora do stanu Tennessee, — musiał z jego polecenia, — przerwy gwizdać, aby farmerzy i rolnicy słyszeli, że przybywa nowy Mesjasz. Z przypiętym do kłapa wielkim wizerunkiem ryby kroczył King Fish na czele 1500 „kadetów“ do Nashville (Tennessee). Kadeci, przeważnie studenci uniwersytetu w stanie Louisiana i paradowali we wspaniałych mundurach, które im zakupił King Fish, dysponujący dzięki wielkiej ilości zwolenników, olbrzymimi sumami pieniędzmi. — Aby umożliwić wszystkim swoim zwolennikom przybycie wraz z nim do Nashville, King Fish „pożyczył“ każdemu petentowi sumę 9 dolarów. Nic dziwnego, że tłum w Nashville przekraczał 100.000 głów, liczbę, której się dotychczas nie udało zdobyć żadnemu przywódcy politycznemu w Tennessee. Kapele wojskowe, złożone ze 125 muzykantów, grały podczas uroczystego pochodu na boisku, gigantofony głośiły każde słowo, które rączył wypowiedzieć King Fish, jednym słowem olbrzymi karnawał, który osiągnął szczyt w meczu piłki nożnej między drużyną uniwersytetu Vanderbilta w Tennessee i drużyną kadetów króla Fisha, przyczem oczywiście mecz wygrali kadeci.

Imprez senatora Longa można by nie traktować poważnie, gdyby liczba jego zwolenników nie wzrastała w błyskawicznym tempie z dnia na dzień. Przytem krąży pogłoski, że senator planuje wypad do Meksyku i ogłoszenie się szefem tego stanu. Nawet pogłoska, że Long zamierza postawić swoją kandydaturę przy następnych wyborach na prezydenta Stanów zaczyna być traktowana poważnie. Dlatego też poważne koła narodu amerykańskiego z wielką uwagą śledzą pomysły „błazna-dyktatora Louisiany“, którego program „nowego podziału majątku narodowego“ znajduje oczywiście wszędzie zwolenników i entuzjastów.

Dom śmierci w Seraing

gdzie teroryści kroaccy wydali wyrok na króla Aleksandra

W związku z zamordowaniem króla Aleksandra cała prasa europejska wiele pisała ostatnio o obozie kroackich terorystów w Janka Puszta na Węgrzech. Ale do prasy dotarło dotychczas bardzo mało wieści o drugiej twierdzy kroackich terorystów, gdzie stale odbywały się posiedzenia, poświęcone sprawie obalenia panującego w Jugosławii reżymu. Ten sztab terorystów znajdował się w mieście Seraing w Belgji.

Dom, w którym zbierali się kroaci, znajduje się w bliskim sąsiedztwie willi burmistrza miasta. — Zewnętrzna fasada przypomina opustoszałą kawiarnię. Wielkie okna wystawowe zasłonięte są sztorami z szarego płótna. Na murach plakaty reklamowe jakiegoś browaru. — Nad bramą domu sztyl: „Zwią-

zek ochrony kroackiego ogniska domowego“.

We wnętrzu domu wielka sala, w której odbywały się zgromadzenia terorystów. Mebli bardzo niewiele. Wzdłuż ścian ławki, kilka krzeseł, nędzny bufcik. Jednym słowem zwykły obrząz prowincjonalnej kawiarenki.

Z główną salą sąsiaduje druga, mniejsza co do rozmiarów. Cała ta sala zawieszona jest portretami kroackich rewolucjonistów. Główne miejsce zajmuje portret Stefana Radicza, z dopiskiem „męczennik“. — Obok portretu Pawła Radicza. Milana, Bazaryka, którzy również zginęli, jak świadcza wyjąsniające podpisy, „w imię sprawy“. Na drugiej ścianie 3 portrety we wspólnej ramie. — Przedstawiają one Ante Pawelicza i dwóch głównych jego doradców.

Oprócz portretów na ścianie wiszą rozmaite proklamacje polityczne, a poza tem herb Kroacji w ramce z łańcuchów. Nad herbem wizerunek białego gołębia, trzymającego w łapach rozwinięty sztandar francuski.

Na innych ścianach wielka liczba fotografii rozmaitych działaczy partyjnych, przeważnie ludzi młodych.

W tej samej sali znajduje się doskonały radioaparat, przez który teroryści odbierali ostatnie depesze z Jugosławiji.

W tym właśnie domu belgijskim terorystów kroackich wieczorem 1 kwietnia zgromadzili się spiskowcy na tajny sąd i wydali wyrok śmierci na króla Aleksandra. Rezolucja zebrania była zaadresowana do dr. Ante Pawelicza i zawierała żądanie, aby uznał za konieczne przystąpić natychmiast do zorganizowania zamachu na króla Aleksandra“.

Dr. Pawelicz otrzymawszy tę rezolucję, wezwał do siebie swego adjutanta Stefana Persicza, aresztowanego, jak wiadomo, niedawno w Leodjum. Persicz zakomunikował swemu sz-

cowi, że w Seraingu nie widzi on człowieka, który byłby zdolny do wzięcia na siebie obowiązku wykonania wyroku, wydanego na króla. Wówczas dr. Pawelicz zdecydował się wyznaczyć do zamordowania króla kilku terorystów, znajdujących się w Janka Puszta.

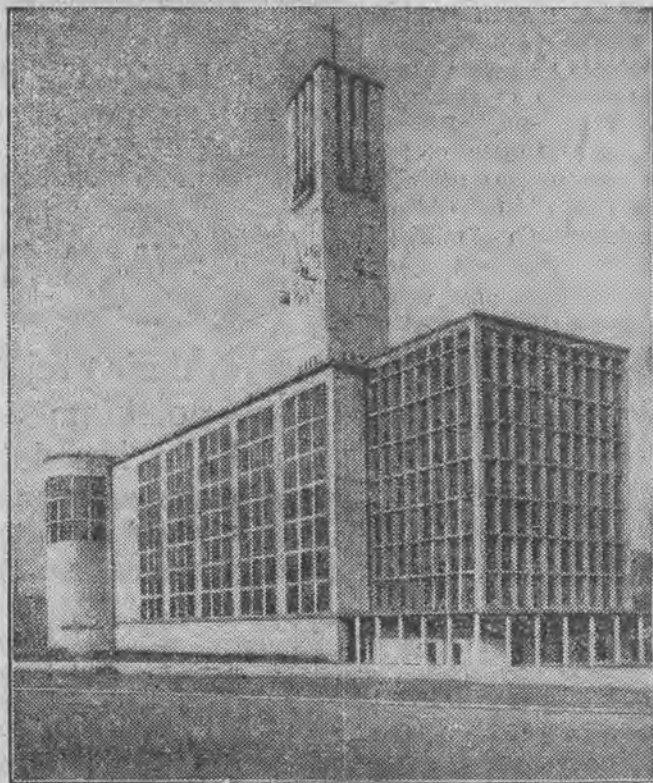
Do organizacji terorystów kroackich w Seraingu zapisanych jest 300.000 ludzi. Wszyscy oni otrzymywali subsydia od Pawelicza. Wydatki organizacji dwa razy do roku były surowo kontrolowane przez Stefana Persicza, który specjalnie w tym celu przyjeżdżał do Seraing. — Przewodniczącym belgijskiej organizacji był niejaki Nowicz, a generalnym sekretarzem — Antewicz. Obaj oni towarzyszyli Stefanowi Persiczowi w czasie jego ostatniego wyjazdu do Leodjum.

Wesele w Siedmiogrodzie



Malownicze stroje wieśniaczek.

Nowy kościół w Dortmundzie



zbudowany jest w stylu najnowszej architektury.

Feljeton

Jak się robi wystawy?

Chcąc znaleźć odpowiedź na powyższe pytanie, udałem się na jedną z aktualnych wystaw.

Mąż opatrnościowy, który zechciał mnie przyjąć, organizator głośnej wystawy mleka skondensowanego w Tarnowie, tkwił właśnie przy warsztacie twórczej i reklamowej pracy, zapatrzony w jutrzejkę jutra.

— Wystawa jest istotnie dobra — rozpocząłem. — W jaki sposób doprowadzono do tak świetnych rezultatów?

Rozmówca mój podniósł utrudzone czoło i zapytał:

— Polska, proszę pana, to jest wielka rzecz! Gdy ojczyznę naszą poćwiartowano na 3 nierówne połowy, duch narodu, proszę pana, le mieśmóz mózgu wgrzyzał się w ugor naszej rzeczywistości, by na klepsku ożywczych idei zasiewać ziarna przyszłości. Twórczy wysiłek proszę pana...

— Przepraszam pana, — prze-rwałem — chciałbym dowiedzieć się nie tyle o ideowym podłożu, co uzyskać wskazówki, jak się robi udaną wystawę?

— Przedewszystkiem — rzekł mój rozmówca, głosem pełnym patryjotycznego wzruszenia — przede wszystkim trzeba umieć zostać dyrektorem wystawy. Po tak ważnej decyzji, trzeba szukać odpowiedniej wystawowej okazji. Może nią być kongres byłych uczestników obchodu konstytucji 3-go Maja, albo dajmy na to zjazd zagranicznych rodaków. Radzę jednak wybierać cel patryjotyczny.

— Cóż dalej?

— Pierwszym obowiązkiem dyrektora jest organizacja biura; ludzi wiernych i oddanych sobie, najlepiej angażować z pośród najbliższej własnej rodziny. Strona artystyczna narzuca się sama. Najlepiej angażować ludzi młodych i ekromnych. Pracują za grosze i nikt im nie zazdrości.

Rzecz ważną są również konferencje prasowe. Siada się okrakiem na zgrabach zolowego czynu i deklinuje we wszystkich przy padkach hasła wzniosłe, nie budzące sprzeciwu: siła, moc, potęga, o grom, zręby, gmachy, fundamenty, strzechy, lemiesz, polacie, rubieże, razem, spolem.

— Jakich program prac się nakreśla?

— Żadnego. Powołuje się kilkaset osób do komisji specjalnych. Niech się sami wykłócają ze sobą. Na referentów poszczególnych działów dobrze brać jest osoby nie z tem wszystkiem nie mające wspólnego. Dają gwarancję bezstronności.

Rzecz ważną jest wydanie pamiętnika oraz katalogu wystawy. Najlepiej wziąć do tego zdolnego akwizytora ogłoszeniowego. Zbiera się kilkadziesiąt stron reklam i basta.

Główna rzecz to koncepcja i konferencja. Rozmach i oryginalność. Nowe formy, nowy styl. Poprzez temat do formy i od formy do formy. Idzie o najładniejsze wiazadło z gniazdową ziemią i widomy świat westchnień do rodzimej przyzby.

Po kilku miesiącach prac wstępnych, a na dwa tygodnie przed otwarciem wystawy, należy zwrócić się do ideowych czynników. Ich rzeczą jest zrobić wystawę. Moment trzeba wybrać odpowiedni, grozić, że inaczej przystąpi się do realizacji własnych koncepcji i planów.

Gdy jest wszystko gotowe, zwołuje się po raz drugi konferencję prasową. Przemowa z warian-tami, jak wyżej: siła, moc, potęga, przyszłość, jutrzejkę.

Przed otwarciem wygłasza się po raz trzeci mowę wobec zaproszonych gości — i wystawa gotowa. Polska, proszę pana, to jest wielka rzecz. Wspólny wysiłek i praca przy budowie zgrębów pod gmachy... Uciekłem.

Czy pan ma talizman?

Przesad, który działa od tysiącleci

Każdy z nas uważa się za człowieka kultury, pozbawionego przesądów. Jeśli nam nawet ktoś zarzuci, że ten albo ów postępek jest wyrazem przesady, obruszmy się. Bo, gdzież w XX stuleciu, w wieku maszyny i elektryczności, gdzież jest miejsce na czary i przesady?

Ale pomyślmy chwilę. Rzućmy okiem na złoty łańcuszek od zegarka. Może przy łańcuszku wisi mały, srebrny trójkącik? Jest to trójkąt, któremu od stuleci przypisuje się władzę nad wrogimi siłami, duchami i demonami. Nie lśni na naszym pierścieniu drogi kamień ametyst, którego wartość tkwi nie tyle w jego rzadkości, ile w wierze w niego, znaną już dawno rzymianom i grekom, że kamienie te mają moc odwracania od tego, kto je nosi, wszelkich możliwych nieszczęść i plag. Począwszy od salomonowego sygnetu, w którego kamieniu były zaklęte podległe swemu panu i władcy duchy do kulki ołowianej, którą Oskar Wilde zawsze przy swoim łańcuszku zegarowym jako talizman nosił, prowadził przez stulecia i tysiąclecia prosta linia przesady, któremu wszyscy w większym lub mniejszym stopniu ulegamy. Fetysze, związane z naturą, a nie niewinnie subtelnego papusa, nie różnią się w istocie rzeczy niczem od maskotki, którą, jakże często zabieramy ze sobą, jako ochronę przeciw nieszczęśliwemu wypadkowi na chłodnicy auta...

TRUPIA CZASZKA VOLTAIRE'A.

Wysztalcenie i światopogląd odgrywają tu najmniejszą rolę. Są

one bezbronne wobec mistycznej siły, tkwiącej w różnych pierścieniach, drogich kamieniach, płytkach metalowych, czy rolkach pergaminowych, którym się przypisuje moc czarodziejską nad losem i szczęściem człowieka. Szczególnie jaskrawy przykład reprezentuje chyba słynny myśliciel francuski Voltaire, który z niesłabnącą gorliwością przez całe swoje życie walczył z wszelkim przesądem, a sam za żadną cenę nie chciał się rozstać z miniaturową czaszką trupiej z kości słoniowej, a której mocy ochraniającej przypisywał swoje żełazne zdrowie. Specjalnie podatnym terenem dla różnego rodzaju amuletów i talizmanów były zawsze dwory władców, niezależnie od czasu, kiedy panowali.

CAR ZAPOMINA

Także rodzina Romanowów miała swój talizman: kosztowny złoty pierścień z wielkim kwadratowym diamentem pośrodku. Nie drogi kamień był jednak tą siłą, która wedle przekonania cara, moc czarodziejską zapewniała, ale drzazga, która była wetknięta między metal a diament. Miał on każdorazowo swego właściciela chronić od wszystkich niebezpieczeństw. Mikołaj II. cenil ten talizman niezwykle wysoko. Przy wszystkich obradach, przy ważniejszych postanowieniach, podczas wszelkich wystąpień nosił go car na palcu. Podczas wojny światowej, w r. 1915, kiedy car miał przewodniczyć na jednym z zebrań rodzinnych, zwołanem do Moskwy, zauważył nagle w salonie podczas podróży, że zapominał

pierścienia w Petersburgu. Zatrzymał pociąg i rozkazał adiutantowi natychmiast udać się do Petersburga i przywieźć ze sobą zapomniany amulet. Pełnych 8 godzin czekał car w salonie na malej stacyjce powrotu adiutanta z pierścieniem. Dopiero po włożeniu talizmanu na palec, zdecydował się ruszyć dalej. Ta wiara cara w potęgę pierścienia znajduje swoje wyjaśnienie nie tylko w tradycji, ale i w tem, że stryj jego, który padł ofiarą zamachu, właśnie tego nieszczęsnego dnia nie miał przy sobie wspomnianego pierścienia.

FATALNY PIERŚCIEŃ OPALOWY

Fatalną rolę odgrywa w historii hiszpańskiej dynastji pierścień platynowy, zdobny w opal. Kosztowny ten klejnot był pierwotnie własnością hrabiny Castiglione, która słynna była na dworze Napoleona III zarówno ze swej piękności jak i bystrej inteligencji. Wśród adoratorów pięknej damy dworu znajdował się także Alfons XII, ówczesny hiszpański pretendent do tronu. Gdy Alfons wstąpił wreszcie na tron pojął za żonę księżniczkę krwi. Zazdrośna i nienawistna do szczęśliwej rywalki palająca hrabina posłała wspomniany pierścień młodej królowej, która w dwa tygodnie później przypłaca podarunek życiem. Klejnot dostaje się teraz ciotce króla, królowej Krystynie, która także niebawem umiera. To samo spotyka infantkę Marię, siostrę monarchy. Teraz wkłada pierścień sam Alfons XII, by wykazać otoczeniu, że nie wierzy w przesady. W 3 miesiące potem zachorował na zapalenie płuc. Wdowa po władcy, Maria Krystyna ofiarowała pierścień Najświętszej Pannie z Akmenedy, by raz na zawsze złamać fatalną moc klejnotu.

AMULET WILHELMA II. O talizmanie dynastji Hohenzollernów

lernów opowiada interesujące szczegóły historyk Forsteck. Był nim wielki srebrny sygnet, którego jedyną ozdobę stanowił wprawiony krzemień. Pierścień ten polecił sprawić elektor Johana Brandenburski. Sygnet ten przez stulecia był w posiadaniu członków rodziny Hohenzollernów. Nikt z nich nie powziął żadnego decydującego postanowienia bez tego pierścienia na palcu. Także i Wilhelm II był głęboko przekonany o mocy czarodziejskiej noszonego pierścienia. Podczas długich miesięcy, gdy przebywał w głównej kwaterze na froncie nigdy go z palca nie zdejmował. Kiedy w październiku 1918 roku cesarz po przegranej wojnie nocą w aucie uciekał do Holandji, zwierzcił się jednemu z zaufanych, który wyraził obawę o jego zdrowie, że niczego się nie obawia, jak długo nosi na palcu pierścień elektora.

KRZEMIEŃ BERNARDA SHAWA.

Chyba i największy sceptyk współczesny, Bernard Shaw nie jest też wolny od wiary w amulety. Na łańcuszku srebrnego zegara, który wielkiemu dramaturgowi już od dwudziestu kilku lat wskazuje ucieczkę czasu, wisi w platynę wprawiony krzemień. Z tym osobliwym kamieniem rzecz miała się następująco:

Na premierze pierwszego dramatu shawowskiego w Anglii został przez jakiegoś złośliwego widza między zgłębami jabłkami i cuchnącemi jajami i ten kamień rzucony na scenę. Shaw schował sobie ten kamień. Jak widać przyniósł mu on szczęście. Nie wiadomo jednak co sobie wielki sceptyk o tem myśli. Jest to dla niego pamiątka czy talizman. Jak to mówił starszek Krasicki o pewnym filozofie? Nietylko w Pana Boga, lecz w diabły wierzył... K. W.



OTO
FASCYNUJĄCA
AKTORKA ROSYJSKA

Anna Sten

w najpotężniejszym dramacie
miłosnym

NANA

Dla niej — największą stawką
w życiu była prawdziwa,
dozgonna

MIŁOŚĆ!...

Już wkrótce
w „Grand-Kinie”

JUŻ JUTRO „GŁOS PORANNY” rozpoczyna druk
SENSACYJNEJ POWIEŚCI EROTYCZNO - KRYMINALNEJ
młodego autora polskiego, JERZEGO BAZYLSKIEGO p. t.

„Czerwona nafta”

Akcja tej frapującej powieści toczy się w Warszawie, Łodzi, polskiem zagłębiu naftowym, Gdyni oraz w szeregu wielkich stolic i państw europejskich.

Czy wiecie o czym śnią dziewczęta?

O przyszłym fenomenalnym
filmie „L U N Y”

O czym śnią dziewczęta



„Dziewica jest zabezpieczona przed działaniem grzybów trujących”

W lipcu ubiegłego roku w jednym z miasteczek południowo-niemieckich zatruta się grzybami cała rodzina małego bankiera, Adama R., złożona z ojca i pięciorga dzieci. W dwa dni później zmarła też po okropnych cierpieniach 12-letnia Maria S., która krytycznego dnia była na obiedzie u bankiera. Podczas badania tego tragicznego wypadku znaleziono list, który rzucił podejrzenie na młodego chłopca z okolic tego miasteczka. Był to właśnie ojciec Marii S., któ-

ry posłał ją do bankiera z listem, w którym prosił o odłożenie raty długu, dołączając równocześnie w prezencie kosz grzybów na obiad.

W tym samym liście prosił ojciec o zatrzymanie córki na obiedzie, motywując to zmęczeniem dziecka daleką drogą. Władze postawiły bi potęgę, że matorolny, który znajdował się w wielkiej nędzy, posłał świadomie zatrute grzyby bankierowi, aby w ten sposób pozbyć się wierzyciela oraz własnej córki, t. j. jednej „gęby” z domu.

Wkrótce jednak uznano te podejrzenia za nieuzasadnione, gdyż znajomi rolnika stwierdzili zgodnie, że kochał on nadzwyczajnie swe zmarłe dziecko i na wiadomość o śmierci dziewczynki usiłował popełnić samobójstwo. To usuwało wszelkie pomawianie go o złe zamiary.

Jeszcze raz jednak nastąpił zwrot w tej całej sprawie. Dokładniejsze śledztwo wykryło niezbyt moment obciążający. Otóż ludność okoliczna przesądnie wierzy, że dziewczica jest zabezpieczona przed trującym działaniem grzybów. W tym kierunku przesłuchano rolnika i wydobyło z niego wkońcu przyznanie się do zbrodni.

Prosił on w swym liście o zatrzymanie córki na niebezpiecznym obiedzie z dwóch przyczyn: chciał uspić wszelkie podejrzenia bankiera, a następnie odsunąć od siebie posądzenie o mord. — Jakże mogłem wiedzieć, że moja córka nie jest już dziewczicą — zakończył zbrodniarz, dając tem wyraz swej głębokiej wierze w niedorzeczny przesąd.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskie go 37), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i Ski (Głów na 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

Spis poborowych

Dziś do spisu poborowych rocznika 1914, odbywającego się w lokalu biura wojskowego - policyjnego przy ulicy Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni rocznika 1914 zamieszkali na terenie 5 komisariatu policyjnego, o nazwiskach rozpoczynających się od liter S. Sz. oraz zamieszkali na terenie 14 komisariatu na litery A. B. C. D. E. F. Spis odbywa się od godziny 8 do 3 pop.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI

Dziś komedia Achard'a „Dama w bieli” a we wtorek po raz 30 — „Zwyciężył krzyż”. Na oba te przedstawienia ceny zrzeszeniowo od 40 gr. do 2 zł. 70 gr.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8.15 wiecz. i dni następnych operetka w 3 aktach Lohara pt. „Hrabia Luxemburg”.

RECITAL IMRE UNGARA

W środę odbędzie się w sali filharmonii dawno oczekiwany koncert świetnego pianisty, laureata konkursu szopenowskiego, Imre Ungara. W programie utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Chopina i in.

KONCERT D. FREJCZKO

Udało się pozyskać dla Łodzi znakomitą sowiecką śpiewaczkę, artystkę filharmonii charkowskiej, która wystąpi w czwartek, dnia 15 listopada w sali filharmonii.

Po kłótni z matką

27-letnia wdowa popełniła samobójstwo

Wczoraj o 1 popoł. jeden z przechodniów, idąc ulicą w pobliżu stacji towarowej na Karolewie zauważył leżącą na ziemi jakąś młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Przechodzień zaalarmował policję. Przybyli posterunkowi wraz z przechodniem przenieśli nieprzytomną kobietę na posterunek policji na dworcu Łódź Kaliska, dokąd zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził zamach samobójczy przez zażycie większej dozy sublimatu i polecił przewieźć denatkę do szpitala. W chwili przenoszenia jej do karetki pogotowia, samo bójczyni zmarła, wobec czego zwłoki odwieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej,

Święto niepodległości w Łodzi

Wspaniała defilada na Placu Hallera i odsłonięcie tablicy ku czci marsz. Piłsudskiego

W dniu wczorajszym miasto nasze obchodziło uroczystości 16 rocznicę odzyskania niepodległości. Cała Łódź przybrała w związku z tą historyczną rocznicą uroczysty, odświętny wygląd. Wszystkie gmachy urzędów państwowych i samorządowych zostały iluminowane oraz udekorowane zielenią i flagami o barwach narodowych. Również wszystkie domy łódzkie przybrano chorągiewkami, i w wielu witrynach sklepowych wystawiono portrety prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

Na wszystkich ulicach panował od samego rana świąteczny nastrój, który spotęgowała piękna, słoneczna pogoda. Piotrkowska ożywiła wielotysięczne tłumy.

Uroczystości rozpoczęły się zgodnie z programem, już o godzinie 6-ej rano. Liczne orkiestry wojskowe i policyjne odegrały na ulicach capstrzyk. — Około godziny 9-ej rano odbyły się w świątyniach wszystkie

kich wyznań uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10-ej odprawiona została uroczysta msza polowa na placu Hallera. Nabożeństwo celebrował biskup Tomczak w obecności wojewody p. Hauke-Nowaka, który powrócił już do zdrowia po tygodniowej chorobie, dowódcy O. K. IV, generała bryg. Langerem, reprezentantów władz administracyjnych komunalnych i wojskowych, oraz przedstawicieli organizacji społecznych.

Po nabożeństwie, gen. Langer odebrał raport od obecnych na placu dowódców poszczególnych oddziałów wojska, po czym udekorował kilku oficerów garnizonu krzyżami zasługi. Jednocześnie wojewoda udekorował kawalerskimi krzyżami zasługi 5-ciu członków Zw. rezerwistów z prez. Piątkowskim na czele. Następnie, zebrane na placu oddziały wojska, policyjne, straży ogniowej, Strzelca, Zw. rezerwistów, legionistów, przysposobienia wojskowego, P. N. i W. F. oraz LOPP, i in. uformowały pochód.

U wylotu ul. 6 Sierpnia, ze słopni specjalnie wzniesionej, ładnie dekorowanej trybuny, defiladę przyjeźli reprezentanci władz z wojewodą p. Hauke-Nowakiem, gen. Langerem i specjalnie przybyłym do Łodzi, min. Hubickim na czele. Oddziały przemarszerowały w doskonałej formie. W pochodzie wyróżniały się imponujące oddziały członków P. W. i W. F. oraz LOPP'u w maskach czarnych. Defiladę zamykał długi sznur udekorowanych samochodów.

Zaznaczyć należy, że maszerujących w defiladzie, a szczególnie oddziały wojskowe, witały tłumy publiczności oklaskami.

Dalsze uroczystości nie nosiły już charakteru masowego. O godz. 1-ej pop. odbyło się w gmachu towarzystwa śpiewaczego im. Moniuszki, przy ul. Ogrodowej 34 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci marsz. Piłsudskiego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił poseł Józef Wołczyński, zaś odsłonięcia tablicy dokonał wojewoda Hauke-Nowak. W uroczystości tej wzięli

ponadto udział: wicewojewoda Potocki, nacz. Lutomski, gen. Langer, starosta Wrona, kom. Wojewódzki, kom. Niedzielski i inni.

Na zakończenie uroczystości chór im. Moniuszki wykonał kilka pieśni.

Z kolei zebrani przedstawiciele władz udali się do gmachu urzędu wojewódzkiego, gdzie w salonach recepcyjnych wojewoda udekorował w imieniu rządu cały szereg obywateli naszego miasta i województwa. Min. udekorowani zostali kawalerskimi krzyżami zasługi wspomniany już wyżej, dyr. Piątkowski, prezes izby skarbowej, Kucharski, nacz. urzędu pocztowego Petri, Złotym krzyżem udekorowana została m. in. p. Małachowska, zaś srebrnym — asp. Brylak.

Po dekoracji odbyło się w kasynej oficerskiej śniadanie dla władz.

Pozałem w ciągu wczorajsze go popołudnia odbyło się w mieście wiele akademii. Urządziły je: straż ogniowa, legionści, P. O. W., Zw. rezerwistów, Strzelca i in. Odbyły się dwie akademie i obchody, we wszystkich szkołach łódzkich, oraz poganki dla żołnierzy w koszarach.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie opery „Verbum Nobile”, wykonane przez zespół opery stołecznej. Na przedstawieniu obecni byli przedstawiciele władz.

W kinach odbyły się bezpłatne przedstawienia dla wojska i policji. (d)

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84

Środa, dn. 14 listopada o godz. 8.30 wiecz.

VI KONCERT Mistrzowski Imre UNGAR

Pianista światowej sławy

Laureat Konkursu Szopenowskiego. W programie utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Schumann, Chopina i in. Bilety do nabycia w kasie Filharm.

SALA FILHARMONJI

tel. 213-84

Czwartek, dn. 15 listopada o godz. 8.30 wiecz.

Śpiewa

słynna pieśniarka sowiecka, artystka Filharmonii Charkowskiej

D. FREJCZKO

W programie: pieśni i piosenki w języku polskim i 13 innych językach. Bilety do nabycia w kasie Filharm.

Strzelanina na ulicy

Cztery osoby ranne, w tym jedna ciężko

Onegdaj późnym wieczorem, przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Tokarszewskiego miało

miejsce krwawe zajście.

We wspomnianym miejscu doszło do bójki między 4 osobnikami, mianowicie 28-letnim Mieczysławem Ziętarskim (ul. Franciszkańska 55), 38-letnim ekspedjentem Janem Zychlińskim (Marcina 16), 54-letnim Wincentem Okomskim vel Kłaszewskim (Antoniego 8) i 19-letnim rzeźnikiem Tadeuszem Sibińskim (Łęczycka 5).

Wszyscy awanturnicy byli mocno podchmieleni. W czasie bójki okładali się oni wzajemnie kastetami i łomami żelaznymi.

Nagle rozległo się kilka szybkich po sobie następujących strzałów rewolwerowych, a Ziętarski i Sibiński zwałili się na ziemię.

Zostali oni ranni kulami rewolwerowymi. Ziętarski w okolicę klatki piersiowej, a Sibiński w prawą rękę, przyczem kula przeszła przez rękę na wylot.

W międzyczasie na miejsce krwawego zajścia przybyła zaalarmowana policja, która wezwała pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia ratunkowego, przewiózł Ziętarskiego do szpitala w Radogoszczu w sta-

nie groźnym, zaś Sibiński, którego rana postrzałowa okazała się niezbyt groźną, oraz Zychliński i Okomski, którzy również o trzymali szereg ran głowy i całego ciała, zadanych łomami i narzędziami, zostali po nałożeniu opatrunków odwiezieni do lokalu III komisariatu policji.

Po przesłuchaniu trójkę tą osadzono w areszcie śledczym do dyspozycji władz. Pozałem ustawiono posterunek przy łóżku w szpitalu, gdzie leży Ziętarski.

Jak się okazało, krwawe to zajście powstało na tle innego krwawego zajścia, które miało miejsce w sobotę rano przed posesją, przy ul. Łagiewnickiej 47, gdzie została poraniona nożami w klatkę piersiową 20-letnia lokatorka tego domu, Irene Witkowska, którą lekarz pogotowia ratunkowego w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Dalsze dochodzenie, zmierzające do ustalenia, kto spowodował bójkę i kto oddał strzały rewolwerowe, w toku. (p)

Morze i kolonie to potęga Polski

Najpiękniejsza z widzianych operetek filmowych

Jej Wysokość całuje...

w wykonaniu dawno niewidzianej pary aktorów:

JANET GAYNOR
HENRY GARAT

wkrótce „CASINO”

Romantyczna historia miłości

Zbliża się dzień premiery „Melodji cygańskich”

Idziemy na spotkanie najwspanialszej premiery, jaką znają dzieje kinematografii światowej. Zrealizowany kosztem wielkich kapitałów amerykańskich czołowy film wytwórni Fox, „Melodje cygańskie” wjeżdża na rydwanie przepychu i niezwykłości na światową premierę w kinie „Europa”.

Warto zaznaczyć, że „Melodje cygańskie” reżyserji Eryka Charell, twórcy filmu „Kongres tań-

czy”, wyświetlane będą w kinie „Europa” przed wszystkimi stolicami świata. Film ten bowiem nigdzie dotąd w Europie nie był grany.

Świadczy to chlubnie o ambicjach dyrekcji tego kina, która pragnie publiczność naszą zapoznać z najświeższym repertuarem filmów, które dopiero wyszły z laboratorjum w Hollywood.

Już jutro

najmelodyjniejsza premjera sezonu

MELODJE CYGAŃSKIE

w kinie „EUROPA”

Plotki

Gdy w Antwerpii zmarł przyjaciel Edmunda Rotszylda, Cahen, Rotszyld spytał, ile zostawił majątku.

— 800 milionów franków, — odpowiedziano mu.

— Tylko? Myślałem, że był zaможniejszy.

*

Znakomity pisarz włoski, Luigi Pirandello, któremu przyznano tegoroczną nagrodę Nobla, jest bohaterem wielu świetnych anegdot.

Oto jedna z nich:

Przed paroma laty Pirandello wybrał się na podmiejską przejażdżkę autem.

W pewnym momencie dogonił go policjant na motocyklu i zawołał:

— Proszę się zatrzymać! Zapłaci pan dziesięć lirów kary za jazdę z nadmierną szybkością!

— A czy pan wie, — odparł Pirandello, — że ja jestem największym pisarzem włoskim?

Policjant zaskutkował grzecznie i oświadczył ze spokojem:

— Mimo wszystko będzie pan musiał zapłacić dziesięć lirów, signor d'Annunzio...

Pogrzeb Teodora Sztekkera Tysiączne tłumy na cmentarzu

Z Warszawy donoszą:

Na cmentarzu ewangelicko-augsburskim na ul. Młynarskiej odbył się pogrzeb s. p. Teodora Sztekkera.

Na długo przed wyznaczoną godziną tysiączne tłumy wielbiciele zmarłego atlety zapełniły do ostatniego miejsca kaplicę, cmentarz i ulicę Młynarską.

Napór tłumy był tak wielki, że wylamano i pocięto żelazną bramę cmentarną

oraz zniszczono masywne, kutę w żelazie, ogrodzenia wielu grobów. Każdy chciał być bliżej ostatni raz popatrzeć na trumnę, która kryła doczesne szczątki przedwcześnie zgasłego ulubieńca miłośników atletyki.

Trumnę, stojącą na środku obitej kirem kaplicy, okrywały mistrzowskie szarfy zapaśnika: czerwone za mistrzostwa świata

zdobyte w Berlinie i Budapeszcie, oraz białe, za kilkakrotne zdobycie mistrzostwa zapaśniczego Europy.

Ks. pastor Michaelis odpra-

wił nabożeństwo przy zwłokach poczem

czterej koledzy zmarłego, znani atleti: Wierzbicki, Kornacki, Gromala i sędzia Markiewicz na barkach ponieśli trumnę do grobu.

Za trumną postępowała odziana w ciężką żałobę żona zmarłego, Jadwiga, oparta na ramieniu jego brata, inż. Edwarda Sztekkera.

Wśród rodziny zmarłego postępowały

dwie jego poprzednie żony: artystka malarka p. Lucyna Gerlach oraz literatka, Wanda Melcer - Rutkowska.

sekretarz i przyjaciel atlety p. Stan. Lentz, znany zapaśnik Garkowienko i inni.

Nad otwartą mogiłą wygłosił piękne przemówienie ks. pastor Michaelis.

Mówca scharakteryzował zmarłego nie tylko jako atletę, ale jako człowieka, którego ambicją było, rozsławienie imienia Ojczyzny na całym świecie.

Grobowiec pokryły liczne wspaniałe wieńce.

Po skończonej ceremonii przed grobem długo defilowały tłumy, składając wiązanki kwiecia.

Co usłyszymy dziś przez radio?

6.45 Gimnastyka i muzyka z płyt
12.10 Koncert zespołu salonowego

13.05 Słynne basy. (Pasero, Szalajapin, Jouenet) płyty.

15.45 Koncert orkiestry dętej.

16.15 Piosenki w wyk. Tadeusza Serebryńskiego i chóru Juranda.

16.45 Lekcja języka niemieckiego

17.00 Recital śpiewaczy.

17.25 Muzyka (płyty)

17.35 Utwory polskich kompozytorów w wykonaniu Eugenii Umińskiej (skrzypce) i Zygmunta Dygata (fortepian).

17.50 „Sztuczne jezioro w Rożnowie na Dunaju”.

18.00 Muzyka (płyty).

18.15 Transmisja z Poznania koncertu, poświęconego pamięci Juliusza Kleugla.

18.45 „Mały Ziuk” — opowiadanie dla dzieci starszych.

19.00 Andycja strzelecka.

19.30 „Dzień w Chicago”.

20.00 Muzyka lekka i Jan Zyński (fortepian).

21.00 Koncert wieczorny. Orkiestra i Dymitr Smirnow (tenor).

21.45 „Na Syberji”.

22.15 Lekcja tańca.

22.35 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Frankfurt (251)

21.10 Koncert fortepianowy F. moli Glazunowa, Tańce poloweckie Borodina.

20.10 Opera Webera „Furyant”.

Lyon (463)

21.30 Koncert (Symfonia D-dur Bacha, Divertissement nr. 7 Mozarta, Symfonia nr. 13 Haydna, Mała suita Roussela, Pavane Faure'a i Serenada Milhauda).

Poste - Parisien (313)

22.55 Kwartet smyczkowy d'Indy'ego.

Paryż (1648)

21.00 Opera Herolda „Zampa”.

Rzym (420)

20.45 Opera Rossiniego „Sroka - kłodziej”.

Bero-Muenster (540)

20.15 Koncert (Symfonia D-dur i Fragment z mszy C-moll Mozarta, Koncert fortepianowy Es-dur Webera, Kantata na flet i fortepian Bacha, Uwertura „Tytus” Mozarta).

Sottens (443)

20.00 Tria fortepianowe Haydna Es-dur i Dworzaka F-moll.

Praga (470)

20.40 Wesołe kompozycje na fagot z fortepianem.

Budapeszt (550)

20.15 Koncert (Sinfonietta Bacha, Symfonia VI Beethovena i Symfonia nr. 5 Czajkowskiego.

P. Frumkin

„torgpredem” w Berlinie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W kołach gospodarczych zwracają uwagę, że obecne układy pomiędzy Berlinem, a Moskwą o ożywienie zamarłych stosunków handlowych, wchodzi w decydującą fazę. Zewnętrznym wyrazem tego jest nominacja na „torgpreda” w Berlinie p. Frumkina, obecnego zastępcę komisarza do spraw handlu zagranicznego, jednego z najenergiczniejszych działaczy w dziedzinie handlu sowieckiego zagranicą.

TEATR ROZMAITOSCI

Cegielniana 27, tel. 112-25.

Ostatnie dni występów znakomitej Idy Kamińskiej

Dziś, w poniedziałek, o g. 9.15 po cenach ulgowych cały parter 1 zł. Poraz ostatni

„A dank fun kinder” sztuka w 3 akt. (5 obr.)

Jutro, we wtorek

„Fräulein Doktor” cały parter 1 złoty

Instytut de Beauté

roma

Piotrkowska 121

poprzednia oficyna, I piętro. Tel. 155-55

Popowrocie wznowiła przyjęcia!

Rozruchy na Kubie

naskutek wywłaszczania włościan

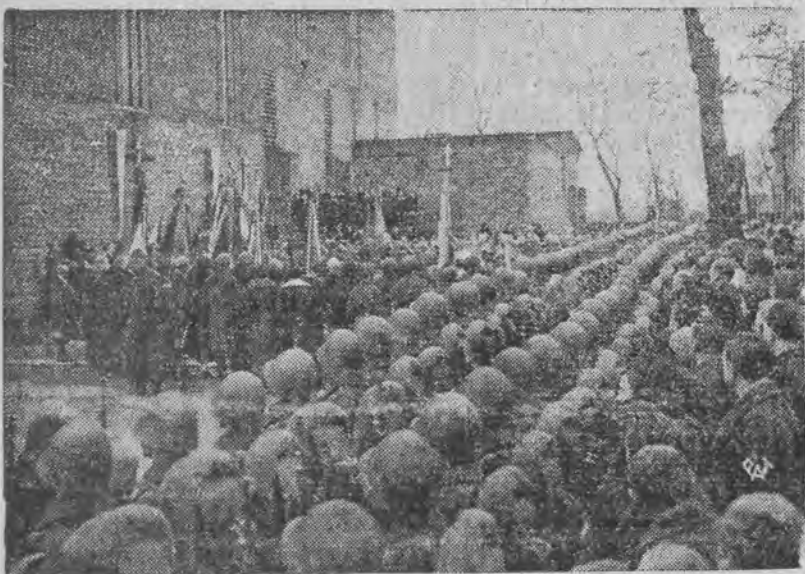
HAWANA, 11 listopada (Pat) Do okręgu Quantanomo przybyły bez wiedzy ministerstwa spraw wewnętrznych oddziały wojskowe w celu zmuszenia włościan do opuszczenia gruntów zwanych Realengos, nadanych w swoim czasie ich przodkom. Na mocy wyroków sądowych włościanie ci mają być pozbawieni ziemi na rzecz pewnych towarzystw zagranicznych.

W dniu dzisiejszym 200 żołnierzy zaatakować ma 500 uzbrojonych chłopów, broniących swej ziemi. Powszechny zwią-

zek syndykatów w Santiago de Cuba ogłosił na znak sympatii, strejk powszechny.

HAWANA, 11 listopada (Pat) W prowincji Santiago rozpoczęły się podobno nowe zamieszki rewolucyjne. Zbrojne grupy zajęły jakoby szereg punktów strategicznych. Miarodajne koła polityczne sądzą, że najlepszym sposobem stłumienia rewolucji, byłoby zaofiarowanie synekur przywódcom. Jednakże rząd zdecydowany jest podobno wystąpić przeciwko uczestnikom zamieszek z całą surowością.

140-rocznica rzezi Pragi



W Warszawie odbył się obchód 140-iej rocznicy rzezi Pragi, urządzony przez wojska rosyjskie pod wodzą Sumorowa. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z momentów uroczystości — składanie wieńców na grobach bohaterskich obrońców Pragi i ofiar rzezi.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Frankfurt (251)

21.10 Koncert fortepianowy F. moli Glazunowa, Tańce poloweckie Borodina.

20.10 Opera Webera „Furyant”.

Lyon (463)

21.30 Koncert (Symfonia D-dur Bacha, Divertissement nr. 7 Mozarta, Symfonia nr. 13 Haydna, Mała suita Roussela, Pavane Faure'a i Serenada Milhauda).

Poste - Parisien (313)

22.55 Kwartet smyczkowy d'Indy'ego.

Paryż (1648)

21.00 Opera Herolda „Zampa”.

Rzym (420)

20.45 Opera Rossiniego „Sroka - kłodziej”.

Bero-Muenster (540)

20.15 Koncert (Symfonia D-dur i Fragment z mszy C-moll Mozarta, Koncert fortepianowy Es-dur Webera, Kantata na flet i fortepian Bacha, Uwertura „Tytus” Mozarta).

Sottens (443)

20.00 Tria fortepianowe Haydna Es-dur i Dworzaka F-moll.

Praga (470)

20.40 Wesołe kompozycje na fagot z fortepianem.

Budapeszt (550)

20.15 Koncert (Sinfonietta Bacha, Symfonia VI Beethovena i Symfonia nr. 5 Czajkowskiego.



wita się z ministrem Fey'em (na lewo) na uroczystościach ku czci poległych żołnierzy austriackich we Wiedniu.



Nadprogram:
Tygodnik Fox'a
Początek o g. 4-ej

GRAND-KINO
Ostatnie dni!
Początek seansów o 4-ej.

Dziś i dni następnych największe milionowe arcydzieło świata!

„KLEOPATRA”

realizacji Cecil B. de Mille'a. W roli tytułowej: Claudette Colbert

Monumentalne arcydzieło
Van Dyke'a

„ESKIMO”

Taki film zobaczycie
poraz pierwszy i ostatni

Dla młodzieży dozwolone. — Ceny niższe zł. 1.09, 1.50 i 2.20

A to sensacja! PTC — U. Touring 3:2 (0:2)

PTC — U. TOURING 3:2 (0:2)
W dniu wczorajszym bawiła w Pabjanicach drużyna piłkarska U. Touring, która uległa niespodziewanie tamtejszemu PTC 2:3 (2:0). Pabjaniczanie, którzy niedawno awansowali do kl. A, wykazują rewelacyjną formę i kroczą ostatnio po linii samych zwycięstw. Leader tabeli, Union Touring wystąpił jedynie bez Beckera w ataku. W pierwszej połowie toczyła się gra otwarta, jednak łodzianie są skuteczniejsi pod bramką, zdobywając dwie bramki przez Klimczaka i Michalskiego. Pomimo to PTC nie traci animuszu i w drugiej połowie opanowuje pole walki, nietylko wyrównując, lecz zdobywa ostatecznie zwycięstwo. W Union Touring zawiadła po przerwie obrona. Sędziował p. Andrzejak.

Wima zwycięża w turnieju siódmkowym

W dniu wczorajszym zostały rozegrane mecze finałowe w turnieju siódmkowym, a mianowicie:

WIMA — SKS 3:2 (0:2)

Wima niespieszona tem, że na 15 min. przed końcem przeciwnik prowadził 2:0 zdobyła w przepisowym czasie dwie bramki przez Leśmińskiego, zaś w przedłużeniu trzecią zwycięską bramkę również przez tego samego gracza. Bramki dla SKS zdobyli: Owczarek i Antczak. Sędziował słabo p. Kopias, który przy remisowym stanie meczu zarządził niesłusznie dla SKS rzut karny — niewyzyskany jednak. Dzięki temu zwycięstwo Wima zajęła pierwsze miejsce w turnieju.

LKS — WKS 3:0 (2:0)

WKS grał b. pechowo. W LKS wyróżnił się bramkarz Jakubiec, który kilkakrotnie interweniował a powodzeniem. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Kosmala, Tadeusiewicz i Król. Sędziował p. Kopias. Zwycięstwem tem LKS zapewnił sobie trzecie miejsce w turnieju. Widzów 500.

Ostateczna kolejność miejsc, jakie zajęły zespoły uczestniczące w turnieju jest następująca: 1) Wima, 2) SKS, 3) LKS i 4) WKS. Wima przejęła nagrodę przechodnią komisarza inż. Wojewódzkiego z ranka szlatorskiego zdobywcy — LKS.

Beuten — Ruch 3:2 (3:1)

W Wielkich Hajdukach bawiła wczoraj drużyna piłki nożnej z Bytomia — Beuthen 09, która po b. zażartej walce pokonała mistrza ligi — Ruch w nieznacznym stosunku 3:2 (3:1). Bramki dla Beuthen zdobyli: Banker 2 i Przybył 1, zaś dla Ruchu Peterek i Urban po 1. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa.

Austria — Szwajcaria 3:0

W meczu międzypaństwowym piłkarskim Austria pokonała w dniu wczorajszym Szwajcarię 3:0 (2:0), zaś drugi garnitur Austrii uległ w Genewie reprezentacji Włoch 1:8.

Podgórze czy Warszawianka?

Awantura na meczu we Lwowie. -- Trzy drużyny krakowskie pretendują do wicemistrzostwa

Katastrofalna forma LKS. do prowadziła do tego, że nawet Warszawianka zdołała odebrać mu punkty. W związku z tem na szarym końcu tabeli nadal wre zacięta walka o utrzymanie się w lidze. Głównymi aktorami tych zmagani są obecnie Warszawianka i Podgórze, przy czem drużyna stołeczna ma dwa punkty przewagi. Ostateczna jednak decyzja zapadnie w najbliższą niedzielę, w której to notoryczny maruder tabeli spotka się z Legją, a Podgórze z Garbarnią. I tu i tam w grę wchodzi lokalna rywalizacja, a może sympatja. Jeśli Warszawianka wygra — będzie uratowana, lecz jeśli przegra, a jednocześnie Podgórze powiedzie się w meczu z Garbarnią — leży jak długa na obu łopat-

kach, gdyż Podgórze przy 17 punktach, będzie miało lepszy stosunek bramek, co uchroni go od degradacji.

Również niepewne są losy tytułu wicemistrza ligi. Dwie najpoważniejsze kandydatki Cracovia i Wisła miały wczoraj nie pomyślny dzień i do konkurencji dochodzi obecnie jeszcze Garbarnia. Cracovia jest w tem szczęśliwem położeniu, że wystarczy jej zwycięstwo nad Polonią, do uzyskania tytułu wicemistrza. Garbarnia może tylko wtedy dopiąć szczytu dzisiejszych swych marzeń, o ile wygra mecz z Podgórzem i Ł. K. S., a jednocześnie dozna zwycięstwa Cracovii i Wisły w ich ostatnich spotkaniach.

Reszta lokat bez zmian, jedynie Warta wysunęła się na szó-

ste miejsce przed Legją, dzięki lepszymu stosunkowi bramek.

W poniżej podanej tabeli wynik meczu wczorajszego Pogoń — Wisła uwzględniliśmy jako walkower na korzyść Pogoni (3:0), gdyż nie ulega wątpliwości, że tak zostanie on zweryfikowany przez ligę.

TABELA GIER LIGOWYCH

1. Ruch	36	22	90:29
2. Cracovia	27	21	43:32
3. Wisła	26	21	52:35
4. Pogoń	24	21	40:36
5. Garbarnia	23	20	46:32
6. Warta	22	21	49:32
7. Legja	22	21	33:30
8. LKS	19	20	29:39
9. Polonia	18	21	30:42
10. Warszawianka	17	21	26:49
11. Podgórze	15	21	36:50
12. Strzelec	3	22	15:73

Fatalny mecz Ł. K. S.

Czerwoni przegrywają po beznadziejnej grze z Warszawianką 0:1

Wczorajszy mecz ligowy zakończyć należy do serii najgorszych, jakie oglądaliśmy na boiskach łódzkich. LKS grał beznadziejnie słabo, rozczarował całkowicie swych zwolenników, którzy spodziewali się erogiego odwetu za śmieszny „koszulkowy protest” warszawiaków.

Absolutna apatia, brak nerwu do walki i woli zwycięstwa domino wała wczoraj na boisku. W drugiej połowie gry łodzianie snuli się po boisku, nie przeprowadzili ani jednej celowej akcji, nie oddali ani jednego strzału na bramkę. Jest to tem dziwniejsze, że i Warszawianka grała słabo.

Gdyby LKS nie zdobył w początkowej fazie rozgrywek na dwóch wyjazdowych meczach pewnego zapasu punktów, niewątpliwie Łódź straciłaby ostatniego reprezentanta w lidze.

LKS przechodzi kryzys. Kryzys sportowy i psychiczny. Może ci młodzi gracze, których ujrzeliśmy wczoraj na boisku, jeszcze słabi, ale rokujący nadzieje, potrafili wzniecić w zespole, kiedyś tak bojowym, iskierkę choćby zapala.

Inaczej będzie niedobrze. Szeregi zwolenników, już zdziśiatkowane, rzędą do minimum. A bez nich trudno utrzymać się na powierzchni.

LKS grał w odmłodzonym składzie. Ujrzeliśmy na boisku młodych chłopców, którzy zastąpili mają nadwyżęone primadonny. Na środku ataku grał Czajkowski. Jego walory — to doskonale opanowanie piłki, ruchliwość i umiejętność prowadzenia ataku. Zie stro-

ny: słaba kondycja fizyczna i bardzo niski wzrost.

W pomocy Janczyka zastąpił Woźniakiewicz. Był słaby, nie potrafił utrzymać lotnych skrzydeł Warszawa wianki i tracił się w polu. Nie lepszym nabytkiem okazał się Sędziwy, który poza paroma momentami w pierwszej połowie, kiedy to popisał się biegami, żadnych walorów do gry nie wniósł. Koczewski dostrzelił się do swego skrzydłowego i był bardzo słaby. Król szalał po boisku, jak zwykle nieprodukcyjnie, a jedynym wartościowym graczem i to tylko do przerwy był Herbstreich. W obronie Gałęcki lepszy od Karasiaka, ale obaj dużo poniżej zwykłej formy. Frymarkiewicz był niepewny.

O Warszawiance nie można powiedzieć, czy była drużyną lepszą. Grała ambitniej, nie dała się zaskoczyć tempem podyktowanym od początku przez łodzian. Miała w ataku Ketz i Piliszkę, którzy rwali naprzód, lotne choć prymitywne skrzydła i dobrych skrajnych pomocników. W obronie Zwierz lepszy od partnera. Domański grał szczęśliwie: trzy niebezpieczne strzały łodzian trafiły w poprzeczkę lub poszły na aut tuż obok słupka. Naogół jednak warszawiacy nie są zespołem groźnym. Raczej nieobliczalnym. Zdradzają pewne skłonności do gry faul. Sędzia p. Sneider z Krakowa zastosował bardzo dobrą metodę: od początku wziął drużynę w karby, nawet zbyt może przesadnie odgwiżdżając drobne przewinienia, ale potem, gdy gra nabierała na ostrości, metoda ta okazała się właściwą.

LKS w składzie: Frymarkiewicz, Karaś, Gałęcki, Woźniakiewicz, Pegza II, Pegza I, Sędziwy, Koczewski, Czajkowski, Herbstreich i Król. Warszawianka: Domański, Krysiński, Zwierz, Makowski, Sroczynski, Materski, Mazgaj, Prosator-Ketz, Piliszek, Tyszkowski.

Rozpoczyna LKS grając z wiatrem. Ładna kombinacja Herbstreich — Król kończy się już w pierwszej minucie niebezpiecznym strzałem, który przytomnie broni Domański. Przez cztery minuty łodzianie zagrażają bramce przeciw-

nika, ale ich strzały trafiają w poprzeczkę, a ostatek, bardzo ostry strzał Czajkowskiego idzie tuż obok słupka w aut. Warszawianka otrząsa się i szybko zdobywając teren jest z kolei pod bramką łódzką. Kilka chaotycznych akcji poczem gra ze zmiennem szczęściem.

LKS ma przewagę, wydaje się, że mecz wygra. Herbstreich nadspodziewanie dużo pracuje, ale efektu końcowego nie widać. Czajkowski doskonale rozkłada piłki, lecz każda akcja urywa się na lewej stronie.

Pod koniec połowy znów warszawiacy dochodzą do głosu i zdobywają trzy kornery nie bez winy Karasiaka. Z trzeciego kornera, nieobstawiony Ketz strzela w 44 minucie jedyną bramkę dnia.

Po przerwie gra z obu stron beznadziejna. LKS gra jeszcze gorzej niż poprzednio, już teraz obie strony ataku zawodzą i piłka wędruje we wszystkie strony boiska bez planu i celu. Warszawianka przeważa nieco. Łatwiej zdobywając teren, wobec całkowitej apatii pomocy łódzkiej. Obroncy mają dużo roboty, lepiej jednak wywiązują się z zadania, niż przed przerwą. Do Frymarkiewicza strzały nie dochodzą wogóle...

Jeszcze kilkanaście minut bezładnej kopaniny i kończy się ten najfatalniejszy mecz w sezonie ligowym.

Publiczności około 1500 osób. Zawody prowadził doskonale p. Sznajder.

Dr. med.

H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98

przyjmuje od 8—11 rano i 5—8 pop.

Od 1—2 przyjmuje

w Lecznicy przy ul. Zgierskiej 17

Ulżył nędzy bezrobotnych

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 18 b. m. rozegrane zostaną ostateczne mecze ligowe, po których jedynie tylko czekać będziemy na spotkanie Garbarni z LKS, do całkowitego zakończenia sezonu.

Odbędzie się następujące spotkanie: LKS. — Pogoń w Łodzi, Podgórze — Garbarnia w Krakowie, Warta — Wisła w Poznaniu, Legja — Warszawianka w Warszawie i Cracovia — Polonia w Krakowie.

Wyniki

LEGJA — PODGÓRZE 2:2 (1:0)

Mecz na niezbyt wysokim poziomie toczył się w pierwszej połowie pod znakiem lekkiej przewagi Legji, dla której prowadzenie zdobył Łysakowski. Po zmianie pół gra staje się b. ostra, przyczem gospodarze grają chaotycznie i nie mogą wiele wskazać, tak że Podgórze uzyskuje nawet okresy dłuższej przewagi, wyrównując wkrótce przez Kasinę. Następnie Legja znów prowadzi 2:1, po bramce zdobytej przez Łysakowskiego, jednak Podgórze udaje się ponownie wyrównać ze strzału Hedura. Sędziował p. Rozenfeld. Widzów 2,000.

WARTA — CRACOVIA 2:1 (1:1)

Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Warty, która grała b. ambitnie. Cracovia naogół była zespołem lepszym, jednak grała b. pechowo i nie potrafiła wykończyć licznych sytuacji podbramkowych. Prowadzenie zdobyła Warta naskutek samobójczej bramki gracza Cracovii, Ziżki. Następnie gospodarzom udało się wyrównać, lecz pod koniec Krysiński zdobył dla Warty zwycięską bramkę. Sędziował p. Waleczak. Widzów 3 tysiące.

POGON — WISLA 1:0 (1:0)

Pomimo porażki Wisła była drużyną lepszą i miała więcej z gry. W pierwszej połowie jedyną bramką dla Pogoni padła z rzutu karnego przez Wasiewiczza. Mecz miał zakończenie zupełnie nieoczekiwane. Na 5 minut przed końcem gracz Wisły Feret kopnął umyślnie Niechciola z Pogoni, za co sędzia kazał Feretowi opuścić boisko. Ten jednak nie chciał tego wykonać, przyczem przeciwko sędziemu wystąpili również koledzy klubowi Fereta z Wisły. Wtrąciła się również policja chcąc zapobiec awanturze. Ostatecznie skończyło się na tem, że po trzech minutach sędzia p. Glinka przerwał przy stanie 1:0 dla gospodarzy mecz, który prawdopodobnie zostanie zweryfikowany jako walkower 3:0 na korzyść Pogoni.

Pierwszy mecz hokejowy

CRACOVIA — POGON (Kat.) 9:1

W dniu wczorajszym odbył się na sztucznym torze lodowym w Katowicach mecz hokejowy między Cracovią a katowicką Pogonią, który zakończył się b. wysokim zwycięstwem lepszej technicznie Cracovii w stosunku 9:1 (2:1, 2:0, 4:0).

Casino

Ostatnie 2 dni

Ceny na wszystkie miejsca niższe od 1.09

Przedmieście

WALLACE BEERY
JACKIE COOPER
FAY WRAY
GEORGE RAFT

Nadpr.: Dodatek kolorowy, aktualności Paramountu i P. A. T.

Kino EUROPA

Początek o g. 4.30

Dzisiaj poraz ostatni!

Co mój mąż robi w nocy?

Gorczyńska — Mankiewiczówna — Krukowski
Znicz — Gierasiński

Generalna czystka w ZPTK.

Opozycja przeforsowała wszystkie wnioski. — Votum nieufności dla byłych władz. — WTC w roli obrażonego wygląda śmiesznie

WARSZAWA, 11 listopada. — (Tel. wł.) — Wczoraj na Dynasach obiadowało nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego związku towarzyszy kolarskich. Na zebraniu tem reprezentowane były niemal wszystkie okręgi, a obecni byli także przedstawiciele PUWF. i związku związków sportowych.

Zebranie zajął prezes ustępującego zarządu p. Lange. — Pierwszym pociskiem, skierowanym w stronę byłych władz związkowych było przyznanie głosu klubom śląskim, zawieszonym przez ZPTK, za nieuregulowanie składek członkowskich. Zebraniu przewodniczył dr. Statter.

Niezwykle ożywiona dyskusja wywiązała się po wysłuchaniu sprawozdania byłych karyk z ZPTK. Działalność ich spotkała się z nadzwyczaj ostrą krytyką. Delegaci Śląska domagali się odebrania tytułu mistrza Polski Olekiewiczowi i przyznania go Kielbasie, następnie wysunęli wniosek o uchwalenie votum nieufności byłym władcom. Stwierdzono też na podstawie sprawozdania komisji rewizyjnej szereg zbytecznych poczynionych wydatków podczas zawodów Berlin — Warszawa.

Po niezwykle burzliwej dyskusji, w której na zarzuty zbrokowanej opozycji odpowiadał prezes p. Lange pozwalano sobie na wycieczki osobiste, wreszcie przegłosowano zgłoszone wnioski. Rezultat głosowania o znalezienie kompletnej porażki obalonego zarządu. Przeszedł wniosek Śląska o odebranie tytułu

mistrza Polski Olekiewiczowi i przyznaniu go drugiemu z kolei Kielbasie. Następnie przegłosowano wniosek o votum nieufności. Już ilość oddanych głosów (za 59, przeciw 38) dosadnie odzwierciedla nastroje i poglądy zdecydowanej większości na poczynienia byłych władz. Wniosek ten nie obejmował działalności finansowej.

Uchwała ta poczuła się do tkniętą WTC., które wycofało wszystkich swych przedstawicieli z wszelkich kierowniczych organizacji ZPTK. Z tego zdaje się cała polska bractwo kolarskie może być tylko zadowolona. — Ustaną wreszcie niesnaski, protekcjonalność, łamanie obowiązujących praw, naciąganie regulaminów — władza spoczywać będzie w rękach pewnych i czy stych, które nie przyniosą ujemny kolarstwu i poprowadzą go do rozwoju. WTC. dopatruje się że wnioski o votum nieufności jest skierowany również i przeciwko niemu. Czy mamy go utwierdzać w tem przekonaniu? Czy może być inaczej?

Jedynie, co ratuje byłych „działaczy”, to fakt, że uchwała ta nie może być uznana za formalną, nie uzyskała bowiem kwalifikowanej większości 3/4 głosów. A więc niech sobie myślą, że walne zgromadzenie w ten sposób przewzięło do zatwierdzającej wiadomości ich dymisję. Grunt, że się ich pozbyto.

Do nowych władz weszli nowi ludzie. Przewodniczącym obrano inż. Lenartowicza (Legia — Warszawa), członkowie zarządu: Tkaczyk, Pobudejski (A.K.S.), mjr. Szybowski (Fort

Bema), Szymczak (Skoda), Zygała (A.K.S.), Turowski (Świt), Pieniążek (Legia), Kreuz (Świt), Radwański (A.K.S.), Kotarba (Legia — Kraków), Drobut (Legia — Łódź), Skiba (Śląsk), Kurzewski (Poznań), Thiele (Łódź). — Zebranie zakończyło się późno w nocy.

Gabinet kosmetyki
leczenia i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich
defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez
śladow szpeczących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

The Christian Science Monitor

założony w roku 1908

przez p. Mary Baker Eddy

Międzynarodowy Dziennik

Wydawany codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, przez Wydawnictwo „The Christian Science Publishing Society, One Norway Street, Boston Mass.

Komunikaty dla kierowników tego pisma, artykuły i ilustracje, które mają być ogłoszone, należy kierować pod adresem

The Editorial Board of
The Christian Science Monitor.

Abonament reguluje się z góry, przez pocztę (ze wszystkich krajów) i wynosi:

rocznie	dol. 9 00
półrocznie	dol. 4 50
kwartalnie	dol. 2 25
miesięcznie	dol. 0 75
pojedynczy egzemplarz	dol. 0 05

The Christian Science Publishing Society,
Boston, Mass. U. S. A. wydaje:
The Christian Science Journal
Christian Science Sentinel
The Herald of Christian Science
w językach:
niemieckim, francuskim, skandynawskim, holenderskim.
Christian Science Quarterly
W Łodzi do nabycia w Tow. Zjednoczenie Wiedzy Chrześcijańskiej przy ul. Gdańskiej 91.

Misiurewicz znokautował Garncarkę

IKP — Sokół 11:5

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu towarzyski mecz bokserki między mistrzem Łodzi IKP a tutejszym Sokółem, który zakończył się wysokim zwycięstwem pięściarza łódzkiego w stosunku 11:5. Wielką sensacją tego meczu było znokautowanie Garncarka przez Misiurewicza już na samym początku walki.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

Waga musza: Dela (Sokół) — Gluba (IKP). Zwycięża na punkty silniejszy fizycznie Dela.

Waga kogucia: Spodankiewicz (IKP) — Woźniak (Sokół). Woźniak walczył niezwykle ambitnie, uzyskując zaszczytny dla siebie wynik remisowy.

Waga piórkowa: Woźniakiewicz (IKP) — Kawczyński (Sokół). O klasę lepszy łódzianin, na począt-

ku II rundy nokautuje przeciwnika.

Waga lekka: Taborek (IKP) — „Horski” (Sok.). Wygrywa pewnie na punkty lepszy technicznie Taborek.

Waga półśrednia: Masiurewicz (Sok.) — Garncarka (IKP). Sensacja. Już w 38 sekundzie walki Misiurewicz trafia czysto w szczękę Garncarka, który pada na ring i zostaje wyliczony.

Waga średnia: Chmielewski — Rogowski (Sok.). Chmielewski wykazał w tej walce niespodziewanie słabą formę i z trudem uzyskał z ambitnie walczącym Rogowskim nieznaczne zwycięstwo punktowe.

Waga półciężka: Wurm (IKP) — Leśniak (Sokół). Zwycięża nieznacznie na punkty Wurm.

Waga ciężka: Krenc (IKP) — Tilgner (Sok.). Krenc bije na punkty znanego lekkoatletę.

Dzisiejsze audycje

SZTUCZNE JEZIORO.

Kłesa pociągowa zwróciła uwagę fachowców i całego społeczeństwa na konieczność planowej akcji w walce z żywiołem wodnym. Liczne projekty i uwagi nie przeszły bez echa. W chwili obecnej podjęte już zostały studia, które wyjaśnią mają w jaki sposób da się wydatnie zmniejszyć szkodliwe skutki powodzi na razie na jednym z dopływów Wisły — jednak na najgroźniejszym — Dunajcu. W miejscowości Rożnów koło Sącza tam gdzie Dunajec tworzy kilkumetrową pętlę stanąć ma w niedalekiej przyszłości wysoka tama betonowa. Projektowana przeszkoda spłodziłaby rzekę ponad normalny poziom i utworzyłaby olbrzymie sztuczne jezioro. Zamiast obecnej wąskiej wstęgi wartko płynących wód powstanie szeroka spokojna tafla jeziora. Odeżył radjowy inż. Władysław Kołłisa o godz. 17.50 zaznajomi słuchaczy z pracami i badaniami wstępnymi w celu utworzenia sztucznego jeziora.

DYMITR SMIRNOW.

W koncercie wieczornym o godz. 21.00 orkiestra symfoniczna Polskiego Radia wykona szereg utworów popularnych pod dyktando Walerjana Bierdajewa. Solistą wieczoru będzie znakomity tenor rosyjski, Dymitr Smirnow, który odśpiewa arje z oper Pucciniego i Rossiniego oraz pieśni Rachmaninowa i Greczaninowa.

JÓZEF PIŁSUDSKI NA SYBERJI. — Tajemni na Sybir... Do niedawna jeszcze nie znaleźlibyśmy chyba w

Polsce domu, dla którego treść trzech tych wyrazów nie byłaby źródłem palącej rozpaczy, głębokiej tęsknoty, żalu, smutku czy wreszcie ponurej wspomnień. Miedzy tym, którzy przemierzali własnymi stopami gluche przestrzenie syberyjskie był także 19-letni Józef Piłsudski, pędzący wraz z innymi życie w beznadziejnej szarży nie dłużej niż tygodni, w której jutro podobne jest do dziś. O szczegółach pobytu Józefa Piłsudskiego na zesłaniu w Kirensku i Turuncu opowie p. Władysław Pobóg — Malinowski, odczytując o godz. 21.45 przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej odpowiednie ustępy z pracy swojej, która w najbliższym czasie w formie bogato ilustrowanej książki 600-stronicowej ukaże się w sprzedaży (r)

POWAŻNA fabryka wyrobów gumowych i prezerwatyw poszukuje przedstawicieli z długoletnią praktyką na Łódź i okolice. Zgłoszenia tylko pisemne A. Hurwicz, Narutowicza 3. 15425—2

R. KRZEPICKA

Lekarz - Dentysta

przeprowadziła się

na ulicę

POMORSKA 30

tel. 206-53.

O wejście do Ligi

Zwycięstwa Smigłego i Rewery

W dniu wczorajszym odbyły się w walkach o wejście do ligi następujące mecze: W Wilnie: Smigły — Naprzód 3:2 (2:2). Mecz z serii rozgrywek finałowych między gospodarzami, a śląskimi Naprzodem, przyniósł po emocjonującej walce nieznaczne zwycięstwo pierwszych w stosunku 3:2 (2:2). Walka była niezwykle zaciekła i niemal zupełnie równorzędna, a nikt nie zwycięstwo Smigły zawdzięcza lepszemu kondycji fizycznej. Bramki dla wil-

nian zdobyli: Zbroja 2 i Pawlak, zaś dla Naprzodu Teuber i Bochnia.

W Stanisławowie: Revera — Śląsk 1:0 (1:0). Pierwszy mecz półfinałowy Revery zakończył się jej zwycięstwem po ostrej walce w stosunku 1:0. Jedyną bramkę meczu zdobył dla Revery — Gieruszynskim. Drugi rewanżowy mecz półfinałowy tych zespołów odbył się 18 bm. na Śląsku.

Kino Teatr
MIRAZ

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś premiera
największego
filmu
sowieckiego

Film ilustr. życie emigracji żydowskiej.

Całkowicie mówiony i śpiewany po żydowsku.

Powrót Natana Bekera

W rol. gł. MICHAELIS i BUTMAN

Kino-Teatr
„METRO”

PRZEJAZD 2

Dziś i dni
następnych!

Największy skandal towarzyski Wiednia z 1905 roku — odżył na ekranie...
W rolach głównych: **Paulina Wesely**, nowy amant **Adolf Wohlbrück**
Fenomenalna artystka

Film produkcji wiedeńskiej, mówiony w języku niemieckim.

MASKARADA

Pikanterja
Emocja
Nowość!

Kino-Teatr
„ADRIA”

GLÓWNA 1

Teatr „BANDA”
KILINSKIEGO 124. Tel. 240-38

Dziś i dni następnych!

Zespół artystyczny pod kierownictwem Jerzego Borońskiego zaprasza na wielką rewię

Banda Naprzód

Udział biorą: **Leo Fuks**, Jerzy Boroński, Irena Różyńska, Juno Gordez, So-boltówna-Wojnar, Aleks. Suchecki i in.

Ceny miejsc od 75 groszy do 3 zł. — Początek o godz. 8 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy i szpalto wy (strona 3 szpalta 1-sza strona 2 zł. Reklamę telefoniczną redakcyjną zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalta) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i sąrubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejacowe obliczone są o 50% drożej. Krm sagr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor edn.: Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwo sp. z ogr. odp. Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Plotkowska 101